



### ■ Gotowi by (współ)rzządzić. Zieloni przed wyborami do Bundestagu

Karol Janoś

Jeszcze w kwietniu perspektywy wyborcze dla niemieckich Zielonych rysowały się nadzwyczaj dobrze. Według badań opinii publicznej poparcie dla nich oscylowało na poziomie ok. 30%. Wysoki poziom poparcia w sondażach wskazywał, że mogą oni liczyć nie tylko na zyskanie statusu jednej z najpoważniejszych sił politycznych obok chadeków i socjaldemokratów, ale również na stanowisko kanclerza po zakończeniu rządów Angeli Merkel. W kolejnych miesiącach poziom poparcia dla Sojuszu 90/Zielonych zaczął się coraz bardziej obniżać. Spadek notowań był związany bezpośrednio z potknięciami kandydatki tej partii na stanowisko kanclerza, Annaleny Baerbock. Niecały miesiąc po ogłoszeniu jej kandydatury na jaw wyszło, że nie zgłosiła na czas do Bundestagu informacji o dodatkowych dochodach, niedługo po tym wykryto nieścisłości w jej oficjalnym życiorysie opublikowanym w sieci, a kilka tygodni później z kolei austriacki łowca plagiatów zarzucił jej, że w swojej nowo opublikowanej książce przepisała fragmenty z innych prac, nie podając przy tym odnośników do tekstów źródłowych.

Do tej pory Zielonym udało się współrządzić na szczeblu federalnym tylko raz. W latach 1998-2005 tworzyli koalicję rządową z *SPD* pod przywództwem Gerharda Schrödera. Od tego czasu tylko raz pojawiła przed nimi realna szansa na współudział w tworzeniu rządu federalnego. Po ostatnich wyborach do Bundestagu w 2017 r. toczyli negocjacje koalicyjne z chadecją i liberałami. Jednak szanse na utworzenie tzw. koalicji jamajskiej legły w gruzach po tym, gdy *FDP* zdecydowała się na zerwanie rozmów z pozostałymi potencjalnymi koalicjantami. W poprzednich wyborach do Bundestagu Sojusz 90/Zieloni zdobył jedynie 8,9% głosów wyborców i w obecnej kadencji posiada najmniejszą frakcję parlamentarną spośród wszystkich partii politycznych reprezentowanych w izbie niższej niemieckiego parlamentu.

#### Redakcja:

Karol Janoś

(redaktor naczelny)

Agata Kałabunowska

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 19(474)/2021

24.09.2021

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

Partia Zielonych zaczęła zyskiwać coraz większe poparcie od czasu kampanii wyborczej przed ostatnimi wyborami do Parlamentu Europejskiego. W eurowyborach w 2019 r. Zieloni uzyskali drugie miejsce za chadekami Merkel z wynikiem przekraczającym 20%. Poza dużym znaczeniem kwestii związanych z ochroną klimatu w tamtych wyborach i słabością oferty programowej największych partii politycznych w Niemczech, ważnym atutem Zielonych było zaangażowanie i sprawność nowego kierownictwa partii. Annalene Baerbock i Robertowi Habeckowi, którzy przejęli stery partii w 2018 r., udało się nie tylko wyciszyć długotrwałe spory między frakcjami partyjnymi, ale także przekonać wyborców do nowego wizerunku ugrupowania – nowoczesnej partii centrum. Wśród coraz większej grupy wyborców Zieloni zaczęli być postrzegani jako partia, które jest w stanie zaspokoić oczekiwania szerokiej grupy obywateli, znużonych sporami wewnątrzpartyjnymi, brakiem nowych zasobów intelektualnych i orientacji normatywnej pozostałych partii.

## Priorytety programowe

Na liście głównych priorytetów programowych Zielonych na pierwszym miejscu znalazła się ochrona klimatu i zwiększenie sprawiedliwości społecznej. Kandydatka partii na stanowisko kanclerza określiła przeciwdziałanie zmianom klimatycznym jako „największe zadanie naszych czasów” i porównała to wyzwanie między innymi do odbudowy gospodarczej po II wojnie światowej. Zieloni postulują wdrożenie „natychmiastowego programu ochrony klimatu”. Obejmuje on m.in. korektę celów klimatycznych dla Niemiec w zakresie redukcji emisji CO<sub>2</sub> do 2030 r. Proponują, aby podnieść próg redukcji emisji z 65% do 70%. Zieloni chcą też, aby przyspieszyć proces odejścia od korzystania z energii pozyskiwanej z węgla. Opowiadają się za tym, aby został on całkowicie zakończony nie jak przewidują obecne plany do 2038 r., lecz już w 2030 r. Zapowiadają także dążenie do zwiększenia opłaty za emisję CO<sub>2</sub> do 60 euro za tonę do 2023 r. Zielonym zależy na tym, aby dochody uzyskane z opłat za emisję trafiały bezpośrednio do obywateli. Ich propozycje przewidują wprowadzenie dodatku energetycznego (*Energiegeld*), który byłby wypłacany bezpośrednio obywatelkom i obywatelom. Jednym z głównych elementów „socjalno-ekologicznej transformacji”, którą chcą przeprowadzić Zieloni, mają być zmiany dotyczące korzystania ze środków transportu. Są oni zwolennikami szerokiej rozbudowy transportu kolejowego i wprowadzenia do 2030 r. zakazu lotów krótkodystansowych. Podobnie jak socjaldemokraci z *SPD*, są też zwolennikami wprowadzenia limitu prędkości na autostradach (do 130 km/h). Ponadto opowiadają się za tym, aby od 2030 r. istniała możliwość rejestrowania wyłącznie bezemisyjnych samochodów.

Zieloni przedstawili najbardziej ambitny program w obszarze polityki klimatycznej spośród wszystkich niemieckich partii politycznych. Jednak w ocenie ekspertów nawet realizacja ich propozycji programowych nie daje szans na to, aby Niemcom udało się wypełnić przyjęte cele w zakresie ochrony klimatu. Na ten problem zwraca uwagę także część członkiń i członków partii. W trakcie czerwcowego zjazdu partii, na którym zatwierdzono program wyborczy, jeden z kandydatów Zielonych na posła, będący jednocześnie aktywistą „Fridays for Future”, złożył wniosek w sprawie zmiany programu, przewidującej jeszcze bardziej rygorystyczne postulaty dotyczące polityki

klimatycznej. Jednak został on odrzucony, co uzasadniono koniecznością wysuwania ambitnych, ale jednocześnie realistycznych założeń programowych.

Drugi po ochronie klimatu główny priorytet Zielonych to „więcej sprawiedliwości społecznej”. Podobnie jak w przypadku ochrony klimatu, propozycje programowe związane z tym priorytetem możemy odnaleźć w prawie wszystkich elementach programu tego ugrupowania, począwszy od ochrony środowiska, przez system podatkowy, a na polityce zagranicznej skończywszy. Dążenie do zwiększenia sprawiedliwości społecznej ma obejmować m.in. przeciwdziałanie procesowi pogłębienia się nierówności ekonomicznych. W ocenie Zielonych niezbędne jest przede wszystkim odciążenie podatkowe dla obywateli i obywaterek o najniższych i średnich dochodach. Proponują oni m.in. podwyższenie kwoty wolnej od podatku dla tych grup. W ocenie Zielonych w większym stopniu niż dotychczas do wspólnego budżetu powinni dokładać się najlepiej zarabiający: ich program przewiduje m.in. podwyższenie progu podatku dochodowego dla osób zarabiających powyżej 100 000 euro rocznie do 45%, a dla osiągających dochód przekraczający 250 000 do 48% i wprowadzenie podatku majątkowego w wysokości 1% rocznie od majątku przekraczającego 2 000 000 euro.

Wśród najważniejszych postulatów dotyczących kwestii socjalnych w programie Zielonych znajduje się natychmiastowe podniesienie stawek zasiłku Hartz IV (wyплаcanego bezrobotnym i ich rodzinom, którzy dłużej niż przez rok pozostają bez pracy) o 50 euro, podwyższenie stawki płacy minimalnej do 12 euro za godzinę (obecnie 9,60 euro) i reforma systemu emerytalnego. Ta ostatnia ma polegać na zastąpieniu dotychczasowego ubezpieczenia prywatnego dotowanego przez państwo wypłatą świadczeń z „funduszu obywatelskiego”, który byłby zarządzany publicznie. Ponadto Zieloni chcą także zreformować system wypłaty świadczeń dla dzieci. Wypłacane do tej pory różnego rodzaju zasiłki mają zostać zastąpione przez jedno świadczenie (*Kindergundsicherung*).

Zieloni przywiązują dużą wagę do spójności społecznej. Poza jej wymiarem ekonomicznym w programie Sojuszu 90/Zielonych wiele miejsca poświęcono kwestii partycypacji w życiu publicznym, integracji i równouprawnieniu. Zieloni wskazują na konieczność bardziej aktywnego zaangażowania organów państwa w działania nakierowane na poszanowanie różnorodności, zapewnienie równego dostępu do usług publicznych i zwalczanie przejawów dyskryminacji. Do priorytetów Zielonych w tym obszarze należy m.in. przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć i integracja imigrantów oraz uchodźców. O tym jak istotne są to problemy z punktu widzenia Zielonych, może świadczyć zawarta w ich programie propozycja utworzenia nowego ministerstwa, które miałoby odpowiadać za kwestie spójności społecznej i integracji, czym dotąd częściowo zajmował się resort spraw wewnętrznych. Zieloni dostrzegają także konieczność rozbudowania organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne. Zapowiadają działania na rzecz wzmocnienia skuteczności policji, w tym m.in. zwiększenie liczby funkcjonariuszy i inwestycje w infrastrukturę oraz sprzęt, a także w badania służące usprawnieniu działań tej służby w zakresie zwalczania przestępstw.

## Zielona polityka zagraniczna i bezpieczeństwa

Zieloni pozycjonują się jako jedna z najbardziej proeuropejskich partii w Niemczech. Są zwolennikami dalszego pogłębienia procesu integracji w ramach Unii Europejskiej. Opowiadają się za wzmocnieniem instytucji i organów wspólnotowych. Postulują przede wszystkim zwiększenie roli Parlamentu Europejskiego w unijnych procesach decyzyjnych. Zgodnie z propozycjami Sojuszu 90/Zielonych powinien być to organ o podobnych uprawnieniach, jak Rada UE. Partia opowiada się także za zniesieniem zasady jednomyślności przy podejmowaniu decyzji przez Radę UE i wprowadzeniem systemu, w którym będą one zatwierdzane większością głosów. Zwieńczeniem procesu integracji w ramach UE powinno być według Zielonych utworzenie „Federalnej Europejskiej Republiki”.

Partia Zielonych opowiada się również za wzmocnieniem zaangażowania w UE w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Według Zielonych priorytetem dla UE powinno być dążenie do zapewnienia stabilności i pokoju w jej najbliższym sąsiedztwie. W programie wyborczym wskazują na potrzebę silniejszego wspierania przez UE procesu przemian demokratycznych w państwach Partnerstwa Wschodniego i wypracowanie nowej strategii wobec regionu Morza Śródziemnego. Popierają też kontynuację działań na rzecz integracji państw Bałkanów Zachodnich. W ocenie Sojuszu 90/Zielonych UE powinna dysponować także bardziej rozbudowanym i efektywnym instrumentarium w obszarze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, zwłaszcza w odniesieniu do jej wymiaru cywilnego. Zieloni proponują m.in. utworzenie stałego korpusu mediatorów, ekspertek i ekspertów ds. zażegnywania konfliktów, a także zwiększenie liczby personelu cywilnego biorącego udział w realizowanych przez UE misjach zarządzania kryzysowego.

Zieloni tradycyjnie w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa przypisują relacjom transatlantyckim mniejsze znaczenie niż polityce europejskiej, choć oczywiście nie oznacza to, że nie dostrzegają wagi tej współpracy dla realizacji interesów Niemiec. W programie wyborczym wskazują na konieczność odnowienia agendy współpracy transatlantyckiej. Ważnym obszarem jest dla Zielonych przede wszystkim kooperacja w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym. Kandydatka Zielonych na kanclerza już w kwietniu br. przedstawiła propozycję ustanowienia ścisłego partnerstwa UE i Stanów Zjednoczonych w sprawie ochrony klimatu. Poza tym do ważnych obszarów nowej agendy współpracy transatlantyckiej powinny należeć zdaniem Zielonych kwestie dotyczące digitalizacji, wzmocnienie multilateralizmu, ochrona praw człowieka, globalny handel, a także globalna polityka zdrowotna.

Zieloni wyróżniają się na tle pozostałych partii krytycznym nastawieniem wobec Rosji. W ich ocenie polityka Kremla w ostatnich latach nakierowana jest przede na działania służące destabilizacji sytuacji zarówno w państwach członkowskich UE, jak również w jej wschodnim sąsiedztwie. Sojusz 90/Zieloni opowiada się za utrzymaniem twardego kursu wobec Moskwy. Zieloni mają też jednoznacznie krytyczny stosunek wobec projektu *Nord Stream 2*. W ich ocenie jest on szkodliwy z perspektywy polityki klimatycznej i energetycznej, a także z punktu widzenia interesów geostrategicznych Niemiec i Europy. W ostatnich latach wielokrotnie

apelowali o natychmiastowe przerwanie realizacji tej inwestycji. W odniesieniu do Chin Sojusz 90/Zieloni ma zbliżone stanowisko do pozostałych największych partii. Zieloni dostrzegają w Chinach zarówno partnera, jak i systemowego rywala. W programie wskazują więc na konieczność współpracy z Pekinem m.in. w zakresie ochrony klimatu i handlu, jednocześnie podkreślając, że może się ona odbywać pod warunkiem respektowania przez stronę chińską praw człowieka.

W polityce bezpieczeństwa Zieloni przypisują prymat UE, co wynika m.in. z ich sceptycyzmu wobec wykorzystywania instrumentów militarnych. Są jednak pozytywnie nastawieni do koncepcji zwiększenia zdolności wojskowych UE i popierają działania służące utworzeniu Unii Bezpieczeństwa i Obrony. NATO określone jest w programie Sojuszu 90/Zielonych jako drugi – obok UE – najważniejszy aktor, odpowiedzialny za bezpieczeństwo. W ich ocenie organizacja ta potrzebuje jednak wypracowania nowego profilu strategicznego. Zieloni postulują także przeprowadzenie w ramach NATO debaty na temat podziału obciążeń i obowiązków w gronie sojuszników. Są krytyczni wobec pozostającego nadal w realizacji zobowiązania dotyczącego przeznaczania na obronność 2% PKB. W ich ocenie istnieje potrzeba ustalenia nowego miernika zaangażowania państw członkowskich na rzecz bezpieczeństwa i obrony.

## Kandydatka na kanclerza

Proces wyboru kandydata na kanclerza przebiegał u Zielonych, w odróżnieniu np. od współzrządzącej obecnie chadecji, bez większych kontrowersji. Od dłuższego czasu było wiadomo, że zostanie nim jeden z obecnych współprzewodniczących tego ugrupowania, rywalem A. Baerboeck był więc tylko Robert Habeck, z którym razem od 2018 r. kieruje partią. A. Baerboeck jest dopiero drugą po kanclerz A. Merkel w historii RFN kobietą, która będzie się ubiegać o stanowisko szefowej rządu federalnego. Kandydatka Zielonych na kanclerza urodziła się 1980 r. w Hanowerze. Studiowała nauki polityczne i prawo publiczne na Uniwersytecie w Hamburgu. Od czasu ukończeniu studiów w 2005 r. przez trzy lata kierowała biurem postanki do Parlamentu Europejskiego Elisabeth Schroedter (Sojusz 90/Zieloni). Następnie od 2008 do 2009 r. pracowała na stanowisku referentki ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa przy frakcji Sojusz 90/Zieloni w Bundestagu.

Krytycy zarzucają A. Baerboeck brak doświadczenia w pracy w administracji publicznej i na stanowiskach rządowych. W odróżnieniu do R. Habecka, który w przeszłości piastował już stanowiska ministra w rządach krajowych, kandydatka Zielonych może się jedynie pochwalić sukcesami w karierze partyjnej. Zaledwie trzy lata po wstąpieniu do Sojusz 90/Zielonych została wybrana do krajowego zarządu partii w Brandenburgii. Rok później objęła stanowisko współprzewodniczącej ugrupowania w tym kraju związkowym. Mandat deputowanej do Bundestagu zdobyła po raz pierwszy w 2013 r. Na stanowisko współprzewodniczącej partii została wybrana po raz pierwszy w 2018 r. Rok później ponownie razem z R. Habeckiem udało jej się wywalczyć kolejną kadencję na tym stanowisku.

Ogłoszenie jej kandydatury wywołało duży entuzjazm wśród części mediów i wyborców. Największy niemiecki tygodnik „Der Spiegel” zatytułował jej portret na okładce „Kobieta na każdy wypadek” („Die Frau für alle Fälle”). Pisano w nim, że Baerbock ucieleśnia sobą w znacznie większym stopniu wizję przelomu w niemieckiej polityce niż jej konkurenci z CDU i SPD, Armin Laschet i Olaf Scholz. Ogłoszenie jej nominacji na stanowisko kanclerza przyczyniło się także do umocnienia pozycji Zielonych w notowaniach sondażowych. Sojusz 90/Zieloni zaczął wyprzedzać nawet współrządzającą chadecję, będącą od lat liderem pod względem wielkości poparcia wśród wyborców. W badaniach opinii publicznej, w których pytano, kto jest najlepszym kandydatem na kanclerza, Baerbock wyraźnie zdeklasowała konkurentów, zyskując poparcie wynoszące ponad 30%.

Jednak już krótko po ogłoszeniu nominacji Baerbock rozpoczęła także akcje mającą na celu zdyskredytowanie jej kandydatury. Wiele z nich miało charakter czysto seksistowski. W mediach społecznościowych zaczęto rozpowszechniać m.in. zdjęcia nagich kobiet pokazujące rzekomo młodą kandydatkę Zielonych na kanclerza, które okazywały się jednak fałszywe. Publikowano też fotografie Baerbock z amerykańskim inwestorem i filantropem George’em Sorosem z komentarzami, w których sugerowano zawiązanie przez nich spisku służącego przejęciu władzy w Niemczech. Nie brakowało też ataków dotyczących jej życia rodzinnego, zarzucano jej np., że skupia się tylko na swojej karierze i zaniedbuje dzieci. Zieloni zdawali nie się nie być w pełni przygotowani na taką skalę ataków pod adresem swojej kandydatki. Na dodatek niewiele później dodatkowym problemem dla kampanii wyborczej Zielonych stały potknięcia samej Baerbock. Czarną serią rozpoczęło ujawnienie informacji na temat tego, że spóźniła się z przekazaniem do Bundestagu informacji o dodatkowych dochodach w wysokości 25 000 euro, które otrzymała jako wynagrodzenie za pracę w zarządzie partii. Kolejna strata wizerunkowa dla Baerbock była związana z jej oficjalnym CV, które opublikowano w sieci. Dziennikarze ustalili, że zawiera ono wiele nieścisłości. Baerbock przypisywała w nim sobie m.in. bycie aktywną członkinią renomowanych organizacji, co nie miało oparcia w faktach. Kolejne potknięcie kandydatki Zielonych dotyczyło opublikowanej przez nią w lipcu książki, w której przedstawiła swoje polityczne *credo* i podzieliła się doświadczeniami z życia osobistego. Austriacki łowca plagiatów niedługo po tej publikacji zarzucił Baerbock, że wykorzystała w niej wiele fragmentów z publikacji innych autorów bez podania odnośników do materiałów źródłowych.

Potknięcia Baerbock wywarły znaczny wpływ na poziom zaufania do niej opinii publicznej. Jeszcze w maju, krótko przed ujawnieniem informacji o spóźnieniu się ze zgłoszeniem dodatkowych dochodów, ponad 30% respondentów uważało, że najlepiej nadaje się na stanowisko kanclerza, natomiast obecnie przekonanie takie wyraża już tylko ok. 15% wyborców. Błędy kandydatki na kanclerza przyczyniły się także do spadku poparcia dla całej partii. Od maja poparcie dla Zielonych zmalało z ok. 28% do ok. 16-16,5%, przez co partia straciła szansę na obsadę stanowiska kanclerza.

## Z kim najbardziej po drodze? Kto głównym rywalem?

Przebieg kampanii wyborczej przed wyborami do Bundestagu pokazał, że kategoria podziału na lewicę i prawicę nadal stanowi użyteczny instrument do opisu niemieckiego systemu partyjnego. Najważniejsze spory w kampanii dotyczyły m.in. kształtu systemu podatkowego, zabezpieczenia socjalnego oraz sposobu realizacji transformacji ekologicznej i cyfrowej. Główna oś sporu między partiami politycznymi odnosiła się w zasadzie do tego, jaką rolę powinno odgrywać państwo. Na finiszu kampanii linie podziału między partiami stawały się coraz bardziej wyraziste, podział na dwa główne bloki – centrowo-prawicowy i centrowo-lewicowy stał się nad wyraz czytelny. Zielonym najbliżsi pod względem programowym są socjaldemokraci z *SPD*. Poza zbliżonymi propozycjami programowymi, zwłaszcza w zakresie ochrony klimatu, polityki gospodarczej czy spraw socjalnych, Sojusz 90/Zielonych i *SPD* łączy przede wszystkim przekonanie dotyczące aktywnej roli państwa w zmaganiach z głównymi problemami niemieckiego społeczeństwa i gospodarki. Współprzewodniczący Sojuszowi 90/Zielonych R. Habeck i kandydat *SPD* na kanclerza są zagorzałymi fanami włosko-amerykańskiej ekonomistki Mariany Mazzucato, która postrzega państwo jako kluczowego aktora w rozwiązywaniu najważniejszych współczesnych problemów. W swojej najnowszej książce opowiada się ona za modelem „państwa przedsiębiorczego”, które nie tylko inwestuje i interweniuje, ale także określa, jakie powinny być cele rozwoju gospodarczego.

Głównymi rywalami dla Zielonych są więc pod względem ideowym *FDP* oraz chadecja pod wodzą Armina Lascheta, która w kampanii wyborczej zaczęła, podobnie jak liberałowie, prezentować się jako zwolennik monetaryzmu spod znaku Ronalda Reagana i Margaret Thatcher. Nie dziwi więc fakt, że przedstawiciele obu tych ugrupowań podczas kampanii wyborczej zawzięcie atakowali Zielonych, zarzucając im, że dążą do wprowadzenia w Niemczech socjalizmu, nie czyniąc przy tym oczywiście rozróżnienia między jego demokratycznym nurtem i jego karykaturalną wersją, która praktykowana była do końca zimnej wojny w Europie Środkowo-Wschodniej.

Oczywiście nawet znaczące różnice programowe między Zielonymi, *CDU/CSU* i *FDP* nie stanowią przeszkody do zawiązania przez nie współpracy przy formowaniu nowego rządu federalnego. Sojusz 90/Zieloni wchodził już w koalicje z chadecją i liberałami na poziomie kraju związkowego. Jednak spore różnice programowe i twardy upór poszczególnych ugrupowań w utrzymaniu swoich głównych postulatów może mieć poważny wpływ na długość trwania procesu formowania się nowej koalicji rządowej. Ostatnia próba sformowania koalicji jamajskiej na poziomie federalnym zakończyła się fiaskiem, wskutek oporu lidera *FDP*.

Z najnowszych badań sondażowych wynika, że po niedzielnych wyborach do Bundestagu możliwe są cztery opcje koalicji, z których w trzech uczestniczyłby Sojusz 90/Zieloni. Jedną z opcji jest tzw. *Ampelkoalition* (koalicja sygnalizacji świetlnej) z udziałem *SPD*, Zielonych i *FDP*. Kolejny możliwy scenariusz to koalicja jamajska, w której Zieloni współdzieliliby rządy z chadecją i liberałami. Ostatnia możliwa opcja to koalicja socjaldemokratów, Zielonych i *Die Linke*. Najbardziej spójna pod względem programowym byłaby koalicja trzech ugrupowań lewicowych.

Największy entuzjazm wobec takiego scenariusza wyrażają politycy *Die Linke*, która byłaby najstarszym pod względem siły politycznej uczestnikiem koalicji (w sondażach cieszy się poparciem na poziomie 6-7%). Problematiczną kwestię dla nawiązania współpracy z *Die Linke* stanowią zarówno dla Zielonych, jak i SPD m.in. różnice programowe w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Dotyczy to m.in. stosunku tej partii do NATO – *Die Linke* opowiada się za rozwiązaniem Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Bardziej realne wydają dwa wymienione wcześniej scenariusze, czyli koalicja Zielonych z *CDU*, *FDP* lub sojusz Zielonych z *SPD* i liberałami. Mając na uwadze najnowsze sondaże, w obu przypadkach Zieloni byłiby drugą siłą w koalicji. W ocenie niemieckich komentatorów kandydatce na Zielonych bliższa jest wizja koalicji z socjaldemokratami i *FDP*, natomiast drugi współprzewodniczący partii, R. Habeck, skłania się bardziej ku współpracy z chadekami i liberałami, na co wpływ mają podobno mieć jego doświadczenia z udziału w rządzie koalicji jamajskiej w Szlezwiku-Holsztynie.

## Konkluzje

Sojusz 90/Zieloni rozpoczął kampanię wyborczą z pozycji lidera. Poziom poparcia w badaniach opinii publicznej dawał im realną perspektywę nie tylko na osiągnięcie w wyborach na szczeblu federalnym najlepszego wyniku w swojej czterdziestoletniej historii, ale także wygraną i obsadę stanowiska kanclerza. Wysokie poparcie w sondażach Zieloni zawdzięczali nie tylko rosnącemu wśród części wyborców znużeniu i pragnieniu zmiany po ośmioletnich rządach wielkiej koalicji chadeków i socjaldemokratów, ale także rosnącemu znaczeniu dla wielu obywateli zagadnień ochrony klimatu i środowiska. Wysoki poziom zaufania wśród wyborców Zieloni zawdzięczali po części również zaangażowaniu i skuteczności swojego kierownictwa. Duetowi Baerbock-Habeck, który przejął stery w 2018 r., udało się nie tylko zażegnać obciążające w poprzednich latach w opinii wyborców spory między dwoma skrzydłami partii, ale także umocnić wizerunek Zielonych jako nowej partii centrum, z atrakcyjnym programem, stanowiącym odpowiedź na potrzeby wielu grup społecznych.

Głównym priorytetem programowym dla Zielonych jest realizacja „społeczno-ekologicznej transformacji”. Chcą oni, aby Niemcy nie tylko znacząco przyspieszyły proces dostosowania państwa i gospodarki do wymogów związanych z ochroną klimatu i środowiska, ale także, aby koszty tej transformacji były sprawiedliwie podzielone między wszystkie grupy społeczne. W ocenie Zielonych po długoletnich rządach chadeków i socjaldemokratów Niemcy potrzebują odnowy i nowej dynamiki. Współprzewodniczący Zielonych R. Habeck określił ofertę programową swojej partii jako „zastrzyk witaminowy” Niemiec.

Dwa dni przed wyborami perspektywy wyborcze dla Zielonych są zgoła inne niż jeszcze kilka miesięcy temu. Poważne potknięcia ich kandydatki w kampanii wyborczej i agresywne ataki pod jej adresem ze strony środowisk niechętnych rozwiązaniom proponowanym przez Zielonych doprowadziły do znacznego spadku poparcia dla tego ugrupowania. Część odpowiedzialności za spadek notowań ponosi



też oczywiście sztab wyborczy partii. Zieloni nie uniknęli dotkliwych błędów w sposobie realizacji kampanii wyborczej. Niektórzy komentatorzy wskazują, że Zieloni byli przez dłuższy czas kampanii nastawieni zbyt defensywnie i przede wszystkim nieumiejętnie reagowali na agresywne ataki na swoją kandydatkę na kanclerza.

Ostatnie sondaże przedwyborcze wskazują, że Zieloni mogą liczyć na poparcie ok. 16,5% wyborców. Sojusz 90/Zielonych nie ma więc już większych szans na zwycięstwo w wyborach i przejęcie stanowiska kanclerza po A. Merkel. Spadek notowań wywoływał wśród Zielonych coraz większy niepokój, w ostatnich tygodniach finałowej fazy kampanii rozważano i starano się testować różne opcje zmiany strategii wyborczej. Oficjalnie Zieloni nadal liczą na szansę swojej kandydatki na objęcie fotelu kanclerza. Jednak już od kilku tygodni wewnątrz partii trwają przygotowania do rozmów na temat możliwych koalicji po wyborach, w których Zieloni będą nie pierwszą, lecz drugą siłą. Sojusz 90/Zieloni może okazać się głównym rozgrywającym w kwestii formowania nowego rządu federalnego. To, czy kanclerzem zostanie socjaldemokrata O. Scholz, czy chadek A. Laschet, będzie zależało w głównej mierze od tego, któremu z nich uda się złożyć lepszą ofertę współpracy Zielonym.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Karol Janoś** – analityk Instytutu Zachodniego. Absolwent Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego i doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zajmuje się niemiecką polityką zagraniczną, bezpieczeństwem i obrony.